

ks. Antoni Fórmanowicz (1836 – 1913)

- proboszcz w Czerlejnie.

Antoni urodził się 28 maja 1836 r. w Wielichowie w rodzinie mieszczańskiej, jako ostatnie (co najmniej ósme) dziecko 42. letniej wówczas Marianny z Gajewiczów i 45. letniego Andrzeja Fórmanowicza¹. Lata dziecięce, do 15. roku życia, spędził w Wielichowie, gdzie w szkole powszechnej pobierał pierwsze nauki. Od roku 1851 zamieszkał w Trzemesznie, gdzie uczęszczał do tamtejszego gimnazjum. Naukę rozpoczął od klasy piątej i kontynuował przez niemal 10 lat. Klasy od piątej do drugiej kończył w ciągu roku, a klasę pierwszą w cztery lata i dziewięć miesięcy. Zgodnie z informacjami przekazanymi na świadectwie dojrzałości nauka w Trzemeszyńskim gimnazjum obejmowała 11 przedmiotów, w tym pięć języków: niemiecki, polski, francuski, łacinę, grekę i hebrajski; oraz religię, matematykę, geografę, historię i fizykę. W drugiej klasie „szkoły niższej” (tj. w 1852 r.) Antoniego dotknęła ciężka choroba, przez którą nie uczęszczał do szkoły przez trzy miesiące. W czasie nauki w pierwszej klasie (w 1857 r.) zmarła matka Antoniego. Była to dla Antoniego bardzo ciężka chwila. Wspomina o tym w swoim życiorysie².

Niezależnie od nauki w gimnazjum, na Antonim ciążył obowiązek służby wojskowej w wojsku pruskim. Przed ukończeniem 20. roku życia złożył prośbę o ochotniczą, jednoroczną służbę wojskową, która przysługiwała uczniom szkół średnich. Wraz z dokumentami dotyczącymi służby wojskowej zachował się rysopis Antoniego: „wiek: 19 lat 10 m-cy; sylwetka: szczupła; oczy: niebieskie; włosy: jasny-blond; znaki szczególne: brak”. Prośbę A. Fórmanowicza uwzględniono i przewidziano go do służby jednorocznej. Prawdopodobnie jednak w związku z jego nauką, na okres pokoju, termin wstąpienia do wojska odroczonego do 1 października 1859 r. Jednocześnie wcielenie do wojska uwarunkowano uzyskaniem pozytywnej opinii o stanie zdrowia. Po uzyskaniu wymaganego świadectwa lekarskiego, pomimo nauki w gimnazjum, w dniu 18 lipca 1859 roku Antoni Fórmanowicz przybył do Szczecinka, gdzie wyznaczono mu jednostkę wojskową. Był nią 2 oddział saperów przy 1. batalionie 14. Regimentu Landwery. Przez miesiąc pobierał tam żołd. W dniu 11 sierpnia tego roku został odesłany do Wielichowa z warunkowym – znów na okres pokoju - odroczeniem służby wojskowej do 1 października 1861 r, czyli do czasu ukończenia gimnazjum. Przez dwa miesiące mieszkał u ojca w Wielichowie, po czym powrócił do Trzemeszna, by kontynuować naukę w gimnazjum

W lipcu 1861 r. Antoni ukończył gimnazjum i z pozytywnym wynikiem zdał egzamin maturalny. Szczególnie wysokie oceny komisja egzaminacyjna przyznała Antoniemu z polskiego, łaciny i religii. Już wówczas określone były dalsze jego dalsze plany. Na świadectwie dojrzałości napisano: „Antoni Fórmanowicz opuszcza tutejsze gimnazjum, aby studiować teologię”³. W kwietniu następnego roku złożył oficjalną prośbę o przyjęcie do Seminarium. Pierwsze („niższe”) święcenia przyszedł otrzymał 5 października 1862 r, a po kilkunastu dniach, 19 października, odbyły się święcenia subdiakonatu.

Wstąpienie do Seminarium i otrzymane święcenia, ostatecznie zamknęły sprawę służby wojskowej Antoniego Fórmanowicza. W odpowiedzi na pismo Starosty (*Landrata*) kościańskiego z sierpnia 1863 r., ks. Arcybiskup potwierdził fakt święceń udzielonych klerykowi. Kolejne święcenia przyszłego księdza, tym razem diakonackie, odbyły się 19 lipca 1863 r. Studia teologiczne w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu i w Gnieźnie trwały przez trzy lata. W dniu 23 września 1865 roku Antoni Fórmanowicz przyjął święcenia kapłańskie.

Pracę kapłańską rozpoczął jako wikary w kościele w Komornikach (dekanat bukowski), a od 1866 r. przez 22 lata duszpasterzował w Grodzisku Wlkp. - najpierw jako wikariusz, a następnie administrator parafii⁴. W dniu 26 czerwca 1873 roku ks. Fórmanowicz został wybrany na stanowisko pierwszego dyrektora nowo powstałej grodziskiej Spółki Ludowej (pożyczkowej). O fakcie tym zawiadamiała m.in. polska prasa lokalna⁵. Funkcję tę piastował przez cały późniejszy okres pobytu w Grodzisku⁶. Pracując w kościele

¹ AAP: Konsystorz i Kuria Arcybiskupia; Sygn.: KA 0238, odpis aktu chrztu.

² tamże: *Curriculum Vitae*.

³ tamże: świadectwo dojrzałości

⁴ tamże: przebieg pracy duszpasterskiej

⁵ *Wiarus. Pismo dla średniego stanu polskiego*. R. I, nr 79. Czwartek, dnia 10 lipca 1873 r. Grodzisk, 7 lipca. (Spółka ludowa. — Przecchadzka. — Posada.)

Dnia 26 z. m. [zeszłego miesiąca] została tu za pośrednictwem czcigodnego ks. Samarzewskiego założoną Spółka ludowa, która dotychczas liczy już około stu członków. Jej dyrektorem jest nasz wielbny administrator, ks. Fórmano-

grodziskim ks. Fórmanowicz dał się poznać nie tylko jako ceniony przez wiernych kapłan, ale także jako obrońca wiary i polskości. Za czynne popieranie postawy swego zwierzchnika, arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego - jak wielu księży w okresie *kulturkampf* - został aresztowany i skazany na karę więzienia. Na podobną karę skazano wówczas m.in. ks. Aleksandra Akoszewskiego z Buku⁷. Szykany wobec duchowieństwa miały z nieprzejednanym stanowiskiem Arcybiskupa wobec władz pruskich. W 1873 r. sprzeciwił się on Prusakom mianując urzędników diecezjalnych wbrew ich zaleceniom. Ponadto Arcybiskup nie zgadzał się na zniesienie języka polskiego w nauce religii w szkołach, oraz na państwową kontrolę kształcenia księży. W efekcie doprowadziło to do zamknięcia seminariów w Poznaniu i Gnieźnie. Pomimo wysokich kar finansowych abp. Ledóchowski nie zaprzestał działalności na rzecz utrzymania niezależności Kościoła od państwa, co doprowadziło w 1874 r. do uwięzienia go w Ostrowie Wielkopolskim.

W kolejnych latach w Grodzisku miał miejsce incydent, który również charakteryzuje postawę ks. Fórmanowicza wobec urzędników pruskich. W dniu 6 listopada 1876 r. urzędnicy pruscy siłą wtargnęli do kościoła farnego w Grodzisku, rozbijając jego drzwi za pomocą siekiery. Dramatyczny opis tego zajścia zamieściła 11 listopada 1876 r. *Gazeta Toruńska* (pełną treść artykułu zacytowano w przypisach)⁸.

wicz, kasyerem p. Alexandrowicz, a kontrolerem p. Górski. Pożyczki można już zaciągać i to po 8 procent bez prolongacji. Kapitał stały liczy do 10,000 talarów. Są nadzieje i widoki pewne, że nasza, tak upragniona Spółka ludowa pożyczkowa, odniesie palmę zwycięstwa nad szerzącą się a raczej istniejącą tutaj lichwą. Daj to Panie Boże! (I my życzymy tego z całego serca. Red. Wiar[usa]).

⁶ *Informator Spółdzielczej Grupy Bankowej*, Poznań, wrzesień 2003 nr 4/111, artykuł ze str. 10-14

⁷ *The Month and Catholic review*, V. 26, Wyd.: Simpkin, Marshall, and Co., London : 1876, str. 234

⁸ *Gazeta Toruńska*, wydanie nr 261 R. 10, z 11 listopada 1876 roku (Zob. w [Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej](#). Incydent w Grodzisku opisuje również *Dziennik Poznański* (nr 255, R. 18, z 8 listopada 1876, str. 1) i za nim *Kuryer Poznański* z 8 i 10 listopada 1876 r. (Zob.: [WBC](#)). Poniżej treść źródłowego artykułu z *Gazety Toruńskiej* z zachowaniem oryginalnej pisowni:

Z pod Grodziska, 6 listopada. Piszą do Kuryera Poznańskiego:

Dziś dopuścił Pan Bóg na parafią grodziską to, czego się od dwóch lat lękała. W samo południe przybył p. Gutzmer, były proboszcz sierakowski, w towarzystwie p. radcy ziemiańskiego z Nowego Tomyśla i kilku żandarmów (9 czy 10) i wysiadł w hotelu. Wezwano dozór kościelny na 3 godzinę po południu na termin w magistracie, do członków zamieszanych wystano konnego żandarma. Szło o odebranie majątku proboszczowskiego z rąk p. burmistrza. Na oświadczenie p. radcy ziemiańskiego, że dotychczasowy komisarz rządowy, tj. burmistrz, odda w ręce dozoru kościelnego majątek proboszczowski i odbierze pokwitowanie, zgodził nie dozór chętnie, dodając, że już dawno u odpowiednich władz administracyjnych o to kołatał napróżno. Gdy jednak dodano, że i p. Gutzmer pospołu z dozorem podpisze pokwitowanie, zaprotestował wtedy dozór kościelny, jak przynależało, z godnością oświadczając, iż żadnej styczności z panem Gutzmerem mieć nie chce i nie może. Po tym wstępie zabrano się do introdukcji p. Guzmera. Zaprowadzono go najprzód na plebanię i starano się dostać klucze do kościoła farnego. Pan burmistrz udał się sam do kościelnego i „w Imię króla” zażądał od niego kluczy, na co kościelny odparł, że kluczy żadnych niema. Po długiej dopiero chwili przekonał się ostatecznie p. burmistrz, że klucze znajdują się u ks. administratora Fórmanowicza. Ks. Fórmanowicz udał się na cmentarz przy farze, aby ostatecznie odwieźć p. Gutzmera od nieszczonego kroku i zaprotestować w imię kościoła i wiernych. Pan radca ziemiański wezwał ks. Fórmanowicza do wydania kluczy od kościoła, na co odebrał odpowiedź, że klucze te powierzyła mu prawowita władza duchowna i że przeto jedynie tejsze władzy duchownej klucze wydać może, ale nigdy p. Gutzmerowi, którego za proboszcza swego nie uznaje. Po tem stanowczym i kapłańskim oświadczeniu ks. Fórmanowicza, wzięto się do otworzenia kościoła gwałtem. Głównej bramy kościoła żadną miarą nie można było otworzyć, więc się udano do bocznych drzwi; pierwsze zewnętrzne dosyć łatwo wylamano, do drugich zaś potrzebowano siekiery, którą jeden z żandarmów pod płaszczem przyniósł, bo go nikt nie chciał w tem wyręczyć. Jakiś parobek oświadczył, że woli uciec zaraz z Grodziska, aniżeli do takiej roboty siekierę nieść. Wyłupano kawał drzwi i w ten sposób otworzono dom Boży p. Gutzmerowi, którego p. radca wprowadził. Pan Gutzmer przybrany był w surdut i w pludry na buty spuszczone, a miał dziwny na twarzy uśmiech. Na progu zwrócił mu ks. Fórmanowicz uwagę na co się naraża, i że samo z siebie kłątę na siebie ściąga i zaklinał go na Boga żywego, aby nie kałał świątyni Pańskiej. Wszystko napróżno!

P. Gutzmer z uśmiechem odpowiedział, że już przeszło dwa lata czekał i że w końcu to wyczekiwanie mu się sprzyrzyło. Dla czego zaś to robi, to później powie. Na co odrzekł ks. Fórmanowicz: „później już z sobą mówić nie będziemy mogli.” Po przekroczeniu progów kościelnych przez p. Gutzmera, ustąpili księża i lud także się rozszedł spokojnie i z godnością, odpowiednią chwili tak bolesnej. Uczynił tak na głos i prośby właściwego pasterza swego, ks. Fórmanowicza, którego przez 10 lat słuchał z miłością i poważaniem. Uwięziono wprawdzie 4 osoby, ale z nich zaraz 3 wypuszczono na wolność. P. Gutzmer nie mogąc się dostać do zakrystyi, przeszedł przez kościół i wrócił w towarzystwie żandarmów do hotelu.

8 listopada. Aby zakrystyą otworzyć, chciano aż z Poznania sprowadzić ślósarza na koszt parafii, bo w Grodzisku wszyscy odmówili. Lecz namyślono się przecie inaczej; zażądał p. burmistrz kluczy od ks. Fórmanowicza, a gdy odmowną dostał odpowiedź, przyszedł powtórnie z żandarmem, i gwałtem zabrał klucze. P. Gutzmer po swoim wprowadzeniu już więcej razy nie postać w kościele i do plebanię się jeszcze nie wprowadził, bo ruchomości jego jeszcze

Przez dłuższy okres czasu, po odejściu z Grodziska, ks. Antoni pozostawał w życzliwej pamięci parafian⁹. W czasie pracy kapłańskiej w Grodzisku utrzymywał - nawiązane prawdopodobnie jeszcze w Seminarium Duchownym - częste kontakty z ks. Julianem Echaustem (1839-1909), ówczesnym proboszczem w Skrzebowej, a późniejszym kanonikiem i wikariuszem generalnym Kurii Metropolitalnej w Poznaniu.

Od 1888 r. ks. Antoni został administratorem parafii w Boruszynie (dekanat obornicki), a w latach 1889 – 97 proboszczem w Pogorzlicy (dekanat nowomiejski). Od 1 kwietnia 1897 r. do śmierci był proboszczem w parafii p.w. NMP Wniebowziętej w Czerlejnii (dekanat kostrzyński)¹⁰. W ostatnich latach życia ks. Antoni Fórmanowicz uległ częściowemu paraliżowi w konsekwencji operacji usunięcia polipa (?) w obrębie głowy. Opiekę nad schorowanym księdzem sprawowała jego siostrzenica Marianna, córka siostry Antoniego - Brygidy z d. Fórmanowicz, żony Wojciecha Świetlińskiego.

Ks. Antoni Fórmanowicz zmarł w Czerlejnii 10 stycznia 1913 r. Pochowany został na miejscowym cmentarzu, tuż obok kościoła.



PRZEWODNIK KATOLICKI

smo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Redaktor naczelny: JÓZEF KŁOS. dąbry 1918. — Kłopoty 1913.	Przedpłata kwartalna za pocztą i w agencjach 50 fen., z oznaczeniem co semestr 60 fen., za «Słowem Bożym» 15 fen. więcej. «Przewodnik katolicki» jest zamieszany jako «Przewodnik katolicki» Amalgam A, ze «Słowem Bożym» jako «Przewodnik kat.» Amalgam B.	Opłata przesyłki akceptacyjna: Św. Marcina nr. 6p. Cena za 1 rządok drobnego druku 30 fen.
---	---	--

Wzrost w. Pina X oddzielnie dalej 22 kwietnia 1904 roku błogosławieństwa apostołskiegó k. p. X. Arcybiskupowi Stalawskiemu jako
zabójczkowi «Przewodnika», głównemu redaktorowi, współpracownikom i wszystkim czytelnikom «Przewodnika katolickiego».

3. Poznań, dnia 19-go stycznia 1913. Rok XIX.

— Umarł po ciężkich cierpieniach w piątek dnia 10 b. m. ś. p. X. prob. Antoni Fórmanowicz w Czerlejnii. Jako syn obywatelski urodził się w roku 1835 w Wielichowie. Gimnazjum ukończył w Trzemesznie. Po wyświęceniu na kapłana pracował w Komornikach pod Poznaniem; a podczas osławionej walki kulturalnej był po X. Prusinowski przez 22 lata duszpasterzem w Grodzisku. Był potem proboszczem w Pogorzlicy, a na końcu przez 17 lat proboszczem w Czerlejnii, gdzie jaśniał przed wszystkimi swem cnotliwym życiem, gorliwością w służbie Bożej, a mianowicie *wielką pokorą*. Umarł w 48 roku kapłaństwa.
Pogrzeb odbył się w ubiegły wtorek. Wieczny odpoczynek.

Rys. 1. Artykuł pośmiertny z „Przewodnika Katolickiego”

Wyliczając rozliczne funkcje społeczne sprawowane przez ks. Fórmanowicza należy podkreślić, że był długoletnim członkiem i dobrodziejem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego dla młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego (TPN)¹¹. Był także członkiem Towarzystwa Opieki nad dziećmi katolickimi w Poznaniu (wg sprawozdania za lata 1910-11 opublikowanego w 1912 r). Działał w Towarzystwie Czytelni Ludowych. W dniu 10 lipca 1910 r. w Czerlejnii, był jednym z organizatorów publicznego wiece poświęconego działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych¹². Był także członkiem polskiego Komitetu Wyborczego na pow. gnieźnieński¹³.

W roku 1869 wspomógł finansowo wydanie *Krytycznej Gramatyki Języka Polskiego* autorstwa ks. Franciszka Ksawerego Malinowskiego¹⁴. Autor wymienia ks. Fórmanowicza jako współwydawcę swojej publikacji¹⁵. Wielokrotnie przekazywał wsparcie finansowe na odbudowę i budowę nowych kościołów. M.in. w 1894 roku na odbudowę kościoła w Mądrze z figurką NMP Bolesnej¹⁶, w 1895 na budowę kościoła w Barcinie („X.

nie przywieziono: mieszka w hotelu, wesoło się bawiąc z dawnymi przyjaciółmi swoimi. A lud biedny, co czuje całą ważność położenia i grożące sobie sieroctwo, z głębokim smutkiem i boleścią znosi cierpliwie nieszczęście, jakie go spotkało i wzdycha gorąco do Boga, aby nawrócił nieszczęsnego.

P. S. Najświętszy Sakrament w sam czas usunięty został.

⁹ Babcia autora biografii, Stanisława ze Stachowskich rodem z Grodziska, urodzona 15 listopada 1902 roku, wielokrotnie wspominała księdza Fórmanowicza z Grodziska, choć znała go jedynie z opowieści rodziców bądź dziadków

¹⁰ AAP: Konsystorz i Kuria Arcybiskupia; Sygn.: KA 0238

¹¹ *Dziennik Poznański*, 1914 nr 128, z 6 czerwca 1914 roku

¹² Przegląd Oświatowy. Miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. 1910 R. 5 z. 9, Wyd.: Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu

¹³ Słownik biograficzny, *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919.*, T. 1. A-H., Zespół red.: Marian Banaszak, Jerzy Kozłowski, Anna Polakowska, Maria Wojciechowska, 305 s. Wydawnictwo: Gaudentinum, Gniezno, 1992

¹⁴ *Gazeta Toruńska* wydanie nr 15; R. 4 z 20.01.1870 roku.

¹⁵ Malinowski Franciszek Ksawery, *Krytyczno-porównawcza gramatyka języka polskiego...*; Staraniem L. Rzepeckiego, 1869 [str. 263]

¹⁶ *Dziennik Kujawski*, nr 276, Inowrocław, 2 grudnia 1894 r.

Fórmanowicz z Pogorzelicy”¹⁷. W Czerlejnii działał jako członek dozoru szkolnego oraz był oficjalnym patronem tamtejszego Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich, liczącego 40 członków¹⁸.

Katolickie towarzystwa robotników polskich były tylko fragmentem bujnego wówczas (rok 1911 i późniejsze) rozkwitu w Poznańskim (Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej) różnych form polskich organizacji społecznych, kulturalnych i gospodarczych, mających charakter katolicki a równocześnie budzących polską świadomość narodową, szerzących kulturę polską wśród niższych warstw społeczeństwa i zadziwiająco skutecznie budujących stały wzrost polskiego potencjału gospodarczego w Wielkopolsce¹⁹.

W testamencie wyznaczył legaty na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej („pomoc naukową dla chłopców” – 1.000 marek) oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (500 marek)²⁰. Ponadto na Dom Katolicki w Czerlejnii ofiarował 500 marek.

* * *

Na poniższych zdjęciach przedstawiam aktualny (z 2006 r.) widok kościoła NMP Wniebowziętej w Czerlejnii (z lewej), budynek probostwa przy kościele parafialnym w Czerlejnii (z prawej) oraz niżej, tablicę nagrobną ks. Antoniego Fórmanowicza.



Fot. 2, 3, 4. Aktualne zdjęcia z Czerlejnia.

¹⁷ *Dziennik Kujawski*, nr 286, Inowrocław, 13 grudnia 1895 r.

¹⁸ Wojciechowska M. *Materiały do dziejów katolickich towarzystw robotników polskich w Wielkopolsce*, Poznańskie Studia Teologiczne T. 6: 1986 s. 399-422.

¹⁹ Wojciechowska M. *Materiały do dziejów katolickich...*

²⁰ Karwowski Stanisław dr, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, T. 3, 1890-1914, Poznań 1931